



# Anglia a Sowjety.

Dn. 17 kwietnia upływa termin umowy handlowej, zawartej przed laty pomiędzy Anglią a Sowjetami, pod silną presją Labour party, która ze stosunków handlowych z Rosją spodziewa się dla swego kraju olbrzymich korzyści.

Cóż z tego wszystkiego się ziszcilo?

Roczny eksport angielski do Rosji wynosi zaledwo 9 milionów funtów i to przeważnie na kredyt, podczas gdy Rosja sprzedaje Anglii za gotówkę towarów na blisko 39 mil. funtów rocznie. Nietrudno obliczyć, kto z takiego traktatu handlowego ciągnie korzyści. Dodać jeszcze trzeba że towary sowieckie, sprzedawane po cenach dumpingowych, znacznie przyczyniły się do podkopania przemysłu i rolnictwa angielskiego, a co zatem idzie, do wzrostu bezrobocia.

Prócz tego cały szereg prywatnych kapitalistów i przedsiębiorstw poniósł na stosunkach z Rosją olbrzymie straty. Wymienimy tu kilka głównych: Mr. Leslie Urquhardt, któremu rząd sowiecki winien jest 56 mil. funtów, naproczno domagał się zwrotu chociażby części należnych mu pieniędzy i umarł w tych dniach ze zgrozy, całkowicie zrujnowany.

Angielskie towarzystwo „Lenin” ma do rządu sowieckiego pretensję o zwrot 13 mil funtów, z których prawdopodobnie nic nie otrzyma. Pomijamy pomniejszą wiarytelność, których jest bardzo znaczna ilość, częściowo są one zagwarantowane przez rząd angielski, który będzie musiał płacić.

Po świetnych nadziejach i nieograniczonej wierze w kolach rządowych angielskich zarówno jak i w sferach finansowych zaszedł zwrot stanowcy: uważają tam rychło bankructwo Rosji za nieuniknione, londyńska City spodziewa się ogłoszenia przez rząd sowiecki moratorium dla długów zagranicznych.

Ze w tych warunkach wszelkie stosunki finansowe pomiędzy obydwojoma państwami ograniczyć się musiały do minimum — jest rzeczą zrozumiałą.

Na dobitkę zaszedł wypadek aresztowania w Moskwie czterech inżynierów angielskich, którzy w całej Anglii wywołał ogromne oburzenie. O niewinności uwiezionych inżynierów Anglia jest święcie przekonana, bo też i co mogło skłonić ich do uprawiania sabotażu, a działania na zgubę Sowjety? O ile taki zarzut miłoby pozory jakiegokolwiek prawdopodobieństwa, gdyby chodziło o Rosjan, ze sfer emigracji, o tyle nie może on dotyczyć cudzoziemców, którzy udali się do Rosji wyłącznie z nęceni obietnicą wysokich plac i których wewnętrzne polityczne sprawy Rosji absolutnie nie obchodzą.

Z drugiej strony rząd sowiecki postępując w ten sposób zraża nie tylko wszystkich zagranicznych „speców”, bez których obejść się nie może, ale ryzykuje zerwanie stosunków z Anglią, na których dotychczas doskonale zebrał.

Jak już donieśliśmy, przedstawiciel Anglii opuścił Moskwę — czy doprowadzi to w konsekwencji do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych i zwinienia obustronnych placówek — dziś trudno przewidzieć. Przepuszczalnie tak daleko sprawy nie są. Natomiast bardzo prawdopodobnym jest, że układ handlowy, którego termin, jak zaznaczyliśmy, upływa 17 b. b. m. więcej przedłużony nie będzie.

Czy zerwanie z Anglią może być na rękę Sowjetom, zwłaszcza w chwili, gdy stosunki sowiecko-niemieckie stanęły na ostrzu noża — jest rzeczą bardzo wątpliwą. Tembardziej niezrozumiałą wydaje się taktyka G. P. U. drażnienia Anglii przez uwięzienie jej obywateli.

Jedyną prawdopodobną tłumaczeniem, że w dziedzinie zagranicznej polityki sowieckiej działają obecnie dwie niezależne od siebie siły we wręcz przeciwnych kierunkach.

Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

# Z prasy.

**Prawdziwi przeciwnicy hitleryzmu**  
Sprawa stosunków wewnętrznych Niemiec i wojna z żydami, oto główny temat artykułów prasowych.

W „ABC” poseł Strzetelski opowiada o swej rozmowie z młodym hitlerowcem w Berlinie. Ten młody entuzjasta narodowego socjalizmu zapewniał, iż na dzień 1 kwietnia wszyscy Niemcy będą hitlerowcami.

„Zobaczy pan, do 1-go kwietnia ks. pralut Kaas ubierze mundur hitlerowski, a p. Noske wystąpi z socjal-demokracją”.

Redaktor Strzetelski przyznaje, iż słowa młodego hitlerzyczka wydały się mu zwykłą przechwałką.

Tymczasem wypadki dowiodły niebawem słuszności przepowiedni. Hitler przystąpił do likwidacji niemiecko-narodowych, aresztując stahlhelmowców i niebawem może dojść do włączenia związków niemiecko-narodowych do organizacji hitlerowskich.

Mowa prafata Kaasa w Reichstagu świadczy, iż katolicy niemieccy wyrażają „hitleryzującą się”.

„Konferencja biskupów w Fuldzie wydała deklarację pełną prorządowych akcentów. Politycy katolicy w Niemczech tłumaczą to zbliżeniem się do Hitlera chęcią powstrzymania w ten sposób „dalszej radykalizacji przewrotu”.

Całkiem upokorzeni są socjali-demokraci, którzy onegdaj zgłosili nawet wystąpienie z II-jej międzynarodówki

„na znak protestu przeciw” antyniemieckiej odezwie komitetu wykonawczego II-jej międzynarodówki. Podobnie jak żydzi niemieccy, także socjal-demokraci nie życzą sobie mieszania się zagranicy w wewnętrzne sprawy niemieckie”.

Uwagi swe kończy „ABC” następującym stwierdzeniem:  
„Wszystkie siły opozycyjne w Niemczech zapadają się w nicotę. Hitleryzm dostał do rąk wszystkie atuty. Ma w tej chwili tylko trzech przeciwników: kryzys gospodarczy, pięć milionów bezrobotnych i niecierpliwość wierzącej masy zwolenników”.

**Niebezpieczeństwo wojny.**  
Wojna żydowsko-niemiecka kryje w sobie zarzewie innej wojny — prawdziwej.

Bo żydzi chętnie widzieliby „wyprawę krzyżową” przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Ciekawe uwagi snuje na ten temat „Słowo Pomorskie”:

„Okazuje się zatem, że „pokój” dzisiejszy nie jest ani trwały, ani pewny. Chciałoby się zburzyć przedewszystkiem Niemcy, a przy ich boku stoją Węgrzy, Bułgarzy i Włochy. Oprócz tego wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju była agitacja żydowska, pragnąca podburzyć przeciwko Niemcom inne państwa europejskie i światowe. Żydzi nie występowali wcale w obronie istniejących granic, nie tylko chodziło o ratowanie swoich własnych interesów materialnych: narody chrześcijańskie miały walczyć z Niemcami w obronie żydowskich fabryk, banków, składów, adwokatów, lekarzy, rabinów i t. d.

Nie są jeszcze znane „kulisy” tej sprawy, ale to jest pewne, że „wojna żydowska” (rozpoczęta w obronie żydów) mogła być zarzewiem i początkiem zwycięchy światowej. Żydzi nie chcieli jednak iść w pierwszych oddziałach szturmu: oni pragnęli być tylko „wodziami” nad wojskami chrześcijańskimi, pchając je do „ostatecznej rozgrywki” z hitleryzmem. Czołową rolę w tej „rozgrywce” miała odegrać Polska — tego sobie życzyli sami żydzi (patrz „Nasz Przegląd”, nr. 209, r. 1932).

W czym interesie więc leży wybuch prawdziwej wojny?

„Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna: Chrześcijanie poszliby do szeregów żołnierzy frontowych; Żydzi zara-

## Do starej ojczyzny.

Przywódcą sjonistów - rewizjonistów, Zaboński, wystąpił ostatnio w szeregu miast w Europie z referatem na temat „walka o państwo żydowskie”. W dniu 25.III wygłosił on także referat w Warszawie. „Hajnt” z 26.III podaje sprawozdanie z tego wystąpienia:

„Wśród narodów chrześcijańskich daje się zauważyć ostatnio skłonność do przejścia do pracy fizycznej do zawodów „żydowskich”: handlu, finansów i innych. Z tego powstanie dla żydów współzawodnictwo, którego nie można zwalczyć. Po drugie — młodzież żydowska nie będzie mogła sproletaryzować się, gdyż technika robi postępy, ręce ludzkie stają się w przemyśle coraz więcej zbędne i nawet po kryzysie trudno będzie zatrudnić 25 mil. ludzi, znajdujących się obecnie bez pracy...”

Jednym wyjściem dla żydów kolonizacja Erec Izrael. Żądania szerokiej mas prześcignęły nawet postulat rewizjonistów, pragnących w ciągu 20 lat osiedlić tam 1 milion żydów:

„Masz żydowskie uważają jednak ten program za mały i niedostateczny. Masz czują, że na ich obecnych osiedlach nie będą mogli długo przetrwać i żądają, aby osiedlić w Erec Izrael całe

## Ludność Dublinu przeciwko komunistom.

DUBLIN. (Pat.) Formalne obalenie głównej kwatery komunistycznej przez grupę ludności dublińskiej zakończyło się jej zwycięstwem i zdemolowaniem oraz ucieczką menedżerów komunistycznych pod osłoną policji. Aczkolwiek akcja ta napotkała na zdecy-

## NIEPOKOJE W INDJACH.

BANGKOK (Pat.) Panuje tu bawa zaburzeń w związku z rozwiązaniem przez króla zgromadzenia ludowego i powołaniem do życia nowej Rady Stanu, która sprawować będzie rządy do chwili przeprowadzenia wyborów do nowego zgromadzenia. Zarządzenie królewskie zostało wydane ze

hialiby na dostawach wojskowych, jak to się działo podczas wojny światowej. Nastąpiłoby zatem „ożywienie obrotów”, tak bardzo pożądane przez międzynarodowych spekulatorów żydowskich, narzekających na zastój i kryzys.

Leż narody chrześcijańskie nie dają się popchnąć do awantury wojennej w obronę żydowskich „geszefłów”. Podżegacze i podjudzacz żydowscy widząc, że musieliby sami iść w pierwszych szeregach do boju, cofnęli się. Rozrachunki dziejące między Francją i Niemcami z jednej strony, a Polską i Niemcami z drugiej — nie potrzebują żydowskich faktorów i pośredników. Uświadomieni obywatele polscy i francuscy powstrzymali podejrzane „zapaly wojenne” żydowskich maklerów, chcących robić interesy na... rozgrywkach z Hitlerem.”

## Spoleczny charakter kwestii żydowskiej.

Inne pismo b. dzielnicy pruskiej „Kurjer Poznański” w obszernym artykule, poruszającym zagadnienie żydowskie, kładzie specjalny nacisk na jego społeczny charakter w ogóle, a u nas w Polsce w szczególności.

„Żydzi w Polsce żyli względnie spokojnie, gdy był u nas taki dobrobyt, gdy starczyło pieniędzy i pracy dla wszystkich. Dziś stosunki ulegają radykalnej zmianie. Coraz trudniej o zarobek i o kawałek chleba. Wszystkie warstwy społeczne odczuwają niedostatek. Bezrobocie dotknęło wszystkie stany.”

Tego faktu nie da się zlikwidować przez zamykanie oczu i zwalanie wszystkiego na agitację antysemitką.

„W istocie warstwy, dotknięte kryzysem, nie mające możliwości znalezienia pracy, bez specjalnego rozagıtowania dochodzą z łatwością do wniosku, że położenie ich poprawiliby się, gdyby zajęli miejsce żydów.”

Przez długie lata panowało w Polsce przekonanie, że bez żydów nie można się obejść w handlu i w ogóle w życiu gospodarczym. Przez długie lata wierzone święcie, że Polak do handlu, lub do bankowości nie nadaje się. Na szczęście mamy obecnie w dzielnicy Zachodniej silne polskie mieszczactwo, które jest żywym i wymownym zaprzeczeniem fałszywej teorii o niezbędności żydów. I nie jest napewno rzeczą przypadkową, że ta dzielnica zachodnia stoi w państwie najwyżej pod względem kulturalnym.”

W miarę rugowania żydów z handlu i przemysłu z tem większą siłą pchają się oni do zawodów wolnych i myślą o przeniesieniu się do stanu włóściańskiego.

„Grozę sytuacji zrozumiała najprędzej młoda inteligencja polska, podejmując walkę o „numerus clausus” na uniwersytetach i niedopuszczając żydów do własnego życia akademickiego. Mimo to żydzi wchłaz masowo do adwokatury, medycyny, advokatury i t. d. odbierając chleb bezrobotnej inteligencji polskiej.”

„Ale nie tylko zawody wolne są zagrożone. Istnieją jeszcze w Polsce gałęzie pracy, gdzie żydów niema, ale gdzie chcieliby się dostać. Wolne od żydów są środki komunikacyjne. Niema naogół żydów w policji, choć trzeba pamiętać, że do policji niemieckiej żydów udało się dostać w okresie przedhitlerowskim. Również zagrożają żydzi polskiemu robotnikowi.”

Jeżeli więc ruch antysemitki jest tak silny w młodej pokoleniu, to obok ogólnonarodowego nastawienia dzisiejszej młodzieży gra tu wielką rolę coraz trudniejsza walka o chleb i o pracę. Młode pokolenie, łamiąc się z ciężkimi warunkami życia, nie będzie miało w najlepszej pamięci tych, którzy mu przeszkadzała będą w zdobywaniu w Polsce pozycji, która się przedewszystkiem należy Polakom. Kwestia żydowska jest dziś głównie zagadnieniem społecznym i jako taka rozumiana jest coraz lepiej przez wszystkie warstwy, od bezrobotnej inteligencji do sfer robotniczych. Antysemityzm w kraju, ma zatem głębokie, życiowe podłoże. I dlatego nie da się on zatamować żadnymi barierami, wzniesionymi przez tych, którzy nie rozumieją dzisiejszych czasów oraz położenia nadchodzących w Polsce pokoleń.”

## Do starej ojczyzny.

miliony żydów już w najbliższym czasie... Żydzi wykazali geniusz kolonizatorski w Erec Izrael, i to nawet pomimo sprzeciwu Anglii, jako władzy mandatowej. Żydzi chcą ratować się, muszą przekonać inne narody, że kryzys obecny osłabnie po emigracji żydów:

„Muszą się przekonać narody i czynniki polityczne tych narodów, że żydowska emigracja do Erec Izrael przyczyni się do zmniejszenia kryzysu w innych krajach...”

W tym celu żydzi winni prowadzić akcję petycji do różnych rządów, do Ligi Narodów itp.:

„Muszą być prowadzona l. zw. „akcja petycji”, która przekona świat o konieczności kolonizacji żydowskiej w Erec Izrael i która zmusi Anglię do wykonania swoich zobowiązań, jako władzy mandatowej”.

W świadomości żydów coraz bardziej dojrzeją przeświadczenia, że nie mają oni innego wyjścia: muszą powrócić do starej Ojczyzny, bo w Europie niema dla nich miejsca, bo coraz bardziej zawadzają oni narodom aryjskim.

## dowane przeciwdziałanie władz policyjnych, to jednak policja okazała się bezsilną przeciwko nieoczekiwanym atakom zorganizowanego tłumu na siedzibę komunistyczną. Lokal został spalony, a czerwone sztandary i literatura komunistyczna zniszczone.

## NIEPOKOJE W INDJACH.

względem na wyęzoną akcję komunistów. Przed konsulatami zagranicznymi wystawiono posterunki. KALKUTA (Pat.) Pandit Malaviya, przewodniczący Kongresu Indyjskiego oraz jego towarzysze zostali wypuszczeni na wolność.

## Wrzenie w Austrii.

WIEN. (Pat.) Wczoraj w kilku miejscowościach na prowincji doszło do starć. W Knittelfeld (w Styrii) demonstrowali socjal-demokraci przeciwko rozwiązaniu Schutzbundu, w następstwie czego wynikła bójka przed lokalem narodowych socjalistów. Inter-

## Rozwiązanie Sejmu Bawarskiego.

BERLIN (Pat.) Sejm bawarski został rozwiązany. Nowy Sejm powołany będzie na podstawie klucza partyjnego, odpowiadają-

## „Czystka” w teatrach.

BERLIN (Pat.) Dyrekcja Deutsches Theater w Berlinie, w porozumieniu z komisarzem do specjalnych poruczeń, zdecydowała

## Nowy obóz koncentracyjny.

BERLIN (Pat.) W Bremie utworzono nowy obóz koncentracyjny, gdzie umieszczono w ostatnich dniach około 100 więźniów,

## Samoloty nad Himalajami.

BOMBAY (Pat.) Przelot 2 samolotów nad Himalajami zakończył się zupełnym powodzeniem. Dwa wielkie samoloty przeleciały ponad górami, osiągnąwszy wyso-

kenowały oddziały wojskowe. Kilka osób zostało rannych. W Libenau w Styrii doszło do strzelaniny między narodowymi socjalistami a komunistami. 5 osób zostało ciężko rannych, 10 aresztowano.

## Echa porwania przez piratów oficerów angielskich.

LONDYN. (Pat.) Jeden z 4 oficerów, porwanych przez chińskich korsarzy z pokładu okrętu „Nan-Czang”, powrócił do New-Czwang. Oficer ten zwolniony został przez piratów, by mógł za komunikować żądanie okupu. Trzej pozostali oficerowie trzymają się pod silną strażą w okolicach Pan-Szanu.

## Wzrost lotnictwa włoskiego.

MARSYLJA. (Pat.) — Jeden z wielkich dzienników tutejszych podkreśla, że podczas gdy w roku 1922 aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów z 500 oficerami i żołnierzami, to w roku 1933 Włochy rozporządzają 1507 aparatami, a liczba czynnych oficerów i żołnierzy wzrosła do 22,193.

## 30 godzinny dzień pracy w Ameryce.

WASZYNGTON. (Pat.) — Komisja pracy Izby Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy nadzwyczajnej o 30 godzinny tygodniu pracy. Ustawa będzie obowiązywała w ciągu 2 lat.

## SAMOBÓJSTWO ŻYDA.

BERLIN (Pat.) Sąd doraźny we Frankfurcie n/Menom skazał na jeden rok więzienia kupca wędrownego Loewensteinę za rozpowszechnianie pogłosek, że w Wormacji narodowi socjaliści powielili jednego żyda. W/g zeznań świadków — jak donosi biuro Conti — wspomniany żyd po aresztowaniu go popełnił w gmachu wormackiego ratusza samobójstwo przez powieszenie się.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
Orzeszkowej 11  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

## Kontrola cen węgla.

W związku z ukazaniem się rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu o obniżeniu cen węgla, wydał minister Spraw Wewnętrznych okólnik do woewodów, polecający im kontrolę detalicznych cen węgla i czuwanie nad tem, aby obniżka detalu była odpowiednio do obniżki w hurcie. W razie pobierania cen nadmiernych, winni mają być pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej lub karno-sądowej. O ileby do postanowień o obniżce cen węgla nie stosowały się kopalnie, mają wojewodowie zawiadomić o tem natychmiast Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

## Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.  
J. E. Ks. Pralut Jan Hanusowicz z l. 100.— dla Komitetu Ratowania Bezylikii Wileńskiej.

## ZWIĘKSZA WAGĘ CIAŁA.

podbada apetyt, wzmacnia ogólnie, zawierający czynniki witaminowe JOCOROL, Magistra A. Bukowskiego. Wystęgać się bezwartościowych namiastek i nadaradnictw. 6914/1

## Kto wygrał na loterii?

W 21-ym dniu ciągnięcia V-jej klasy loterii państwowej główne wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

50.000 zł. na Nr. 28984.  
20.000 zł. na Nr. 91607.  
15.000 zł. na Nr. 98993.  
10.000 zł. na Nr. 65204.  
5.000 zł. na Nr. Nr.: 8537 122614 125319.

2.000 zł. na Nr. Nr.: 28797 + 30734 53903 58064 69539 73878 95322 107850 117991 120086 123055 136840 144484 +.

1.000 zł. na Nr. Nr. 3397 3420 6313 11503 14227 30879 + 33261 + 34667 35422 40643 + 42437 44056 45251 49189 55063 64549 69907 77131 83031 83806 84791 93161 103247 103403 110235 112295 113404 115704 116406 119019 122076 132539 134032 + 134051 146058.

Numery zaopatrzone krzyżykami — jako ponownie wylosowane — uczestniczą w podziale premii w kwocie 400.000 zł.

WARSZAWA (Pat.) W 22-m dniu ciągnięcia V klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery:

15 tysięcy złotych — 78.767, 147.313; 10 tysięcy — 50.073, 127.361; 5 tysięcy — 21.667, 44.783, 115.326, 116.862.

i czem powinien zostać. Powinna istnieć jakaś kontrola klubów sportowych. Kluby muszą czuć nad sobą silną rękę — bo inaczej, jak już praktyka wykazuje, następuje rozluźnienie stosunków towarzyskich i każdy robi to co mu się żywnie podoba.

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### B. następcą tronu saskiego jezuita (Wiedeń - KAP).

Przybył tu celem wygłoszenia nauk rekołacyjnych w klasztorze Sacre Coeur o. Jerzy T. J., b. następcą tronu saskiego i księcia Miśni.

Książę Jerzy urodził się w 1893 r. jako syn późniejszego króla Fryderyka Augusta Saskiego. W czasie wojny światowej służył w sztabie 3-iej armji niemieckiej a następnie w dowództwie 12-go korpusu, jako dowódca bataljonu i pułku. Po rewolucji, która pozbawiła tronu również rodzinę Wettinów, oddał się studjom teologicznym. Odbił je w Tübingen i we Wrocławiu i w dniu 15 lipca 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie kontynuował swoje studia w Innsbrucku, gdzie w roku 1925 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

### Biskup Słoskan w Rzymie.

(Citta del Vaticano — tel. w. KAP). Do Rzymu przybył wczoraj zwolniony z więzienia sowieckiego biskup Bolesław Słoskan. Na dworcu kolejowym w imieniu Ojca św., przybyłego powitał maestro di Camera Jego Świątobliwości, ks. Caccia-Dominioni, wraz z westjarjuszem, księdzem Confalonieri. W przemówieniu powitał ks. Caccia-Dominioni zaznaczył, że Ojciec św. chętnie sam, gdyby miał możność, witałby przybyłego na dworcu. Natychmiast po przyjeździe biskup przyjęty był przez Papieża na dłuższej audjencji prywatnej, którą wypełniła serdeczna rozmowa nacechowana prawdziwie ojcowską dobrocią i miłością.

### Stanisław Kodź

**Zasada narodowości**  
w prawie międzynarodowym  
Skład główny księgarnia św. Wojciecha Stron 160. — — — Cena 5 zł.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

### O moralną stronę sportu.

Coraz częściej dają się słyszeć utyskiwania na poszczególne sportowców, że ich strona moralna pozostawia wiele do życzenia. Przy rozważaniu tej drażliwej kwestji musimy całkiem szczerze powiedzieć, że rzeczywistość strona moralna zawodników stoi nierzad na bardzo niskim poziomie.

Przyczyn jest wiele, a najważniejszą to chyba ta, że nie zwracamy zupełnie uwagi na pracę w klubach sportowych, u nas w ogóle przecież za małym wyjątkiem klubów nie prowadzi życia towarzyskiego, a poszczególne członkowie spotykają się z sobą od zawodów do zawodów i na tem koniec, a przecież to pod żadnym względem wystarczyć nie może.

Lekceważenie stosunków życia towarzyskiego w klubach sportowych pociąga za sobą oplakane skutki.

Zawodnik taki, który z klubem związany jest tylko tem, że klub zgłosi do zawodów, że da mu czyste spodenki albo smary do nart, nigdy nie będzie ceną jednostką w społeczeństwie sportowem.

Tak jakoś nieszczęśliwie utarło się u nas, że zawodnicy zdemoralizowali się materializmem życia i poza wygodami realnymi w klubach nie widzą nic, a nic, zwłaszcza, że w klubach tych brak jest nieraz jednostek, które umiałyby wskazać szczytniejsze hasła, umiałyby pokierować młodzieżą tak by ona wdziała w klubie sportowym prawdziwą przyjacielską opiekę.

Stosunki te są plagą sportu polskiego. Stosunki takie są nietylko w Wilnie, ale wszędzie. Wprowadzone one zostały przez ludzi słabych. Mówią one o chorobie sportu. Trzeba temu zacząć przeciwdziałać, wypowiadając ostrą i stanowczą wojnę, bo wówczas dopiero zacznie podnosić się wartość moralna sportu.

Ważny taki przykład jak należy jednocześnie do 10 organizacji sportowych. Zawodnik wiedząc że klub przez niego może zarobić kilka punktów, zaczyna stawiać swe warunki i szuka takich klubów, które dadzą mu lepsze warunki. Droga więc licytacji zdobywa się zawodników, którzy chodzą z klubu do klubu. Stosunki te są zabójcze, a o jasności ich mó-

wią poszczególne zawody. Wystarczy zaobserwować kilka razy, a już zauważymy poważne zmiany. Straciły więc wartość barwy klubowe, o których nieraz głośno wobec wszystkich szczerze wygłaszaliśmy zdania.

Idąc więc drogą propagowania sportu musimy koniecznie zwracać większą uwagę na wychowanie społeczne i pasorzytów klubowych tępich stanowców.

Do rozpoczęcia poważnej pracy, obmyślanej na szereg długich lat, przez Miejski Komitet W. F. sądzić trzeba, że zajdą zmiany, że kluby sportowe nabiorą przekonania, że dotychczasowa praca jest krótkowzroczna, że ona daleko nas nie doprowadzi, bo osiągnąć dobry wynik, to jeszcze mało, to dziś nie wystarczy. Musimy wychowywać społeczeństwo sportowe, a zdając sobie doskonale sprawę z siły atrakcyjnej i wychowawczej sportu starajmy się rozwinąć stawić każdy krok, bo inaczej ugrzęźniemy w błocie i potem z mułu tego trudno będzie nam się wycofać.

Rzecz oczywista, że chcąc prowadzić solidną pracę w klubie, trzeba mieć ku temu odpowiednio dostosowany aparat organizacyjny i co ważniejsze (niestety) potrzebne są na to pieniądze, ale są przecież rok rocznie wybierane zarządy, które muszą dbać o zdobywanie koniecznych funduszy, zabezpieczających chociażby minimum egzystencji.

Drugim nie mniej ważnym czynnikiem w pracy klubowej jest odpowiedni dobór kierowniczych ludzi. Bo jeżeli szanowany zarząd będzie licha wart, to w takim razie jakąż może być mowa o poziomie członków?

Naszem więc zdaniem naczelne władze sportowe muszą nieco większą zwracać uwagę na życie sportowe klubów. Potrzeba jest wniknąć i poznać działalność poszczególnych rodzin sportowych.

Dziś przecież wiemy, że kluby sportowe rzucone są na pastwę losu i dlatego też właśnie wkłada się do życia sportowego nędza moralna.

Może komuś słowa te wydadzą się przesadą, ale niech mi wszyscy ci wierzają, że rzeczywistość mało jest ludzi zdających sobie całkowicie sprawę z tego czem jest sport

# KRONIKA. S P O R T. Z y g z a k i.

## DO SPOŁECZENSTWA.

Młodzież Akademicka, studująca na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w 85%, jest niemożliwa i w większości pochodzi z najuboższych wśród ziem Rzeczypospolitej—Ziem Północno-Wschodnich.

Od wielu już lat w skromnym budżecie biednego studenta opłaty uniwersyteckie stawały się najcięższym wydatkiem, pokrywanym z największymi trudnościami.

Obecnie, wskutek podwyżki opłat studenckich, wiele pilnej i niezamożnej młodzieży, nie mogąc opłacić wysokiego czesnego, opuszcza mury uniwersyteckie, tworząc niewykwalifikowaną a moralnie zalamaną i zniechęconą warstwę w społeczeństwie.

Młodzieży tej, mogącej w przyszłości być chlubą Narodu i Państwa—nie wolno zostawić samej sobie.

Naród musi dbać o swą przyszłość—młodzież.

Nawet najdrobniejsza ofiara w połączeniu z drugą, trzecią, czwartą, setną—da sumę, która pozwoli opłacić czesne za pilnych i niezamożnych studentów, bez

względem na ich poglądy polityczne czy ideowe.

Pranąc ulatwić Społeczeństwu opiekę nad biednym akademikiem, powstało w Wilnie **Biuro Opłat Akademickich**, celem którego jest gromadzenie funduszy na opłacenie czesnego za pilnych i niezamożnych studentów.

Biuro Opłat Akademickich mieści się w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 24, tel. 7.70, konto P.K.O. Nr. 60.669 i pozostaje pod protektoratem J. M. Rektora U.S.B., kontrolę zaś nad fundusami Biura sprawuje Kurator Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młod. Akadem. U.S.B.

Ofiary składane można w lokalu Biura (codziennie, oprócz niedzieli i świąt) od godz. 13—15 i od 19—21, na koncie w P. K. O. oraz w Redakcjach wszystkich „zaśpisów”.

Keżda ofiara osiągnie swój cel: pójdzie do skarbniicy kultury narodowej.

Komitet Wykonawczy Biura Opłat: Pruszyński Jerzy, Janicki Stanisław, Średnicki Wacław, Czapliski Zygmunt, Żolnierowicz Józef.

## Wybory do Izby Rolniczej Wileńsko-Nowogrodzkiej.

Onegdaj odbyły się wybory do niedawno powstałej Izby Rolniczej Wileńsko-Nowogrodzkiej. W wyniku obrad na radców od samorządów wybrano: pp. prof. W. Staniewicz, Z. Ruszczyce, postać C. Wędziogolskiego—od Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego, postać W. Kwintę—pow. brastawski, S. Mesojada—pow. święciańskiego, S. Kuczyński—pow. oszmieńskiego, K. Borowski—pow. wilejskiego, Rudego—pow. mołodeckiego,

dr. Kurkowskiego—pow. postawskiego, Łępyra—pow. dziśnieńskiego, W. Juszkiewicza—pow. Slonimskiego, S. Piątkowskiego—pow. nowogrodzkiego, senatora K. Rdułowskiego i S. Petruszewicza—pow. baranowskiego, W. Adamowicza—pow. wołyńskiego, W. Malskiego—pow. lidzkiego, C. Krupskiego—pow. stołpeckiego, postać Tolpyche—pow. szczuczynskiego i Czarnieckiego—od pow. nieświeskiego.

zalo się już rozporządzenie władz skarbowych ustalające przejęcie przez władze skarbowe wymiaru podatku od lokali i nieruchomości z dniem 1 lipca r. b.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Rewizja cenników restauracyjnych i cukierniczych.** W związku z zamierzoną przez władze administracyjne rewizją cenników w cukierniach i restauracjach, wkrótce odbędzie się w Starostwie Grodzkim konferencja, która ewentualnie pozwoli na obniżenie cen w restauracjach i cukierniach.

## SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Ważne zebranie cechu jubilerów i zegarmistrzów.** Onegdaj w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Bakszta 1 odbyło się ważne zebranie członków cechu Jubilerów, Bronzowników, Grawerów i Zegarmistrzów. Przewodził obradom starszy cechu p. Wacław Andrukowicz.

Omawiano sprawę pożyczki dla rzemiosła, o którą zabiega w Ministerstwie Skarbu Wileńska Izba Rzemieślnicza.

Sprawa pożyczki jest na dobrej drodze. Część sum już przyznano, zaś pozostałe w najbliższym czasie zostaną przydzielone.

Następnie wyjaśniono, że terminatory przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu nie mogą być uważani, jako siły robotnicze, a tylko jako uczniowie. Dla uzyskania tego jednak musi istnieć pomiędzy pracodawcą a uczniami umowa zatwierdzona przez cech i Izbę Rzemieślniczą.

Po zatwierdzeniu sprawozdań zebrani wyrazili wotum zaufania dotychczasowemu zarządowi. Tak więc władze cechu na rok bieżący stanowią: pp. Wacław Andrukowicz—jako starszy, W. Jurkiewicz—skarbnik, O. Matkiewicz—sekretarz i członek zarządu Hawrylkiewicz.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Komisja rozjemcza dla ustalenia poborów dozorców domowych.** W związku z przewlekającym się zatargiem między właścicielami domów i dozorcami na ile nieuregulowanych warunków pracy i płacy powołana została do rozstrzygnięcia aporu nadzwyczajna Komisja ministerjalna. Komisja ta po rozpatrzeniu zatargu i zaznajomieniu się ze stanowiskiem obu stron ustaliła nowe warunki pracy i płacy, kładąc tem samem kres temu przewlekłemu zatargowi.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Posiedzenie Wil. T-wa Lekarsk.** wspólnie z Wil. T-wem Ote - Laryngologicznym odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Zasmkowej 24.

— **Wileński Towarzystwo Filozoficzne.** We środę, dn. 5 kwietnia b. r. odbędzie się o g. 8-ej wiecz. w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 5 posiedzenie sekcji dydaktycznej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Harcerski Kurs Obrony Pow. i Przeciwwgazowej.** Przed tygodniem rozpoczął się w Wilnie harcerski kurs obrony pow. i przeciwwgazowej prowadzony przez Ligę O. P. P. na poziomie kursu podinstruktorskiego.

— **Klędy Izba skarbowa** ściągając podatek lokality i od nieruchomości. Uka-

## Lekkoatleci na start.

Nie można powiedzieć że nasi czołowi lekkoatleci próżnowali w czasie zimy. Wieczorek jeździł na nartach, które otrzymał jako jedną z nagród w plebiscycie „Dziennika Wileńskiego”. Ponadto Wieczorek trenował kulę i skok wdali, a że w lutym na zawodach w hali w Przemysłu nie udało mu się zająć czołowego miejsca, to ma on tak poważne usprawiedliwienie jak zadanie w przededniu zawodów.

Sidorowicz też nie spał. Praca jego była nieco inna, bo poświęcił się on całkowicie medycynie tak u zyskał nareszcie stopień lekarza sportowego, a co najważniejsze to że skończył już definitywnie uniwersytet. Sidorowicz może więc być śmiało nazywany „polskim doktorem latającym”. Niech Peltzer się dowie, że nie tylko on jeden jest zwolennikiem medycyny i lekkoatletyki. Dziwnie jakos zbiegło się, że obaj ci sportowcy-lekarze biegają na tych samych dystansach z tą tylko różnicą, że Niemiec szczyty się wynikami rekordowymi, a Sidorowicz znajduje się wciąż w czołowej grupie biegaczy polskich. Może jednak Sidorowicz przewyższa Peltzera medycyną, zdobywając w ten sposób wyróżnienie.

Trzecim czołowym, doskonale zapowiadającym się zawodnikiem jest Wojtkiewicz Leon, który stale przebywa w C. I. W. F. na Bielanach w Warszawie. Zimą spędził on w Krynicy na nartach, a ponadto trenował lekkoatletykę w hali. Dochodzą głuche wieści, że Wojtkiewicz w doskonałej znajduje się formie i co ciekawsze, że myśli o pobiciu rekordu światowego w pięcioboju.

W drugiej klasie naszych zawodników znaleźliby się tacy jak: Krauze, Żylewicz, Zajewski, Zienniewicz, Kowalski i wielu innych, którzy w czasie martwego sezonu jeżeli nie dawali znać o sobie na śniegu to w każdym bądź razie pamiętali oni dobrze, że przygotowanie przed sezonem letnim ma wielkie znaczenie i ci zawodnicy, którzy w czasie zimy bezpośredni mieli kontakt ze sportem, to zdobyli sobie wyraźny handicap.

Zapomnijmy jednak narazie o zimie, która już minęła, a przejdźmy do wiosny, do sezonu lekkoatletycznego jako takiego, a ci którzy w czasie zimy spali, to niech chociażby

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

— **Wielki brak ubrań i obuwia** daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego—Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

ciaż teraz czym prędzej wezmą się do roboty nie było zapóźno.

W całej Polsce za wyjątkiem Wilna odbywają się już liczne biegi naprzelaj, już sezon został rozpoczęty i daje się wyczuć, że niebawem zaczną padać rekordy na bieżni.

Zawsze jednak tak bywa, że zanim rozpocznie się prawdziwy sezon na boisku, to przedtem mamy przez dwa — trzy tygodnie w czasie, których odbywają się tak zwane biegi naprzelaj.

W Wilnie sezon rozpoczyna się ma 9 kwietnia, a potem stale aż do połowy maja odbywać się będą biegi ogrodowe.

Wśród tych biegów wyróżnić trzeba tradycyjną już imprezę 3 maja. Bieg sztafetowy 10 razy 1000 mtr. udaje się doskonale i rok rocz nie gromadzi sporo sztafet. Nagrodę przechodnią bronią Sokoli, tak samo rzecz przedstawia się z nagrodą „Słowa”, którą też Sokoli zamierzają zdobyć na własność.

Z imprez na boisku w pierwszym rzędzie zwraca na siebie mecz międzymiastowy z Białymstokiem, który ma się odbyć 27 i 28 maja. Mecz ten będzie zarazem ciekawym pojedynkiem Wieczorka z lekkoatletą Białegostoku Luckhausen i pierwszą poważniejszą próbą młodych sił, które przed tem będą miały zawody o mistrzostwo klasy A i B. Zawody te odbędą się tydzień przed meczem. Będziemy więc mieli możliwość wybrania reprezentacji.

Zawodnicy prowincjonalni zjadą się do Wilna na zawody kolejowe, które odbędą się w połowie czerwca. Zawody te będą egzaminem poszczególnych sił przed mistrzostwami kolejarzy w Warszawie. Wiemy, że w Wilnie bronią tytułu mistrza i zdobyte nagrody im. Prezydenta R. P.

W pierwszą niedzielę sierpnia odbędą się u nas wielkie zawody, które będą cłou sezonu sportowego. W tym terminie nastąpi otwarcie wielkiego stadionu sportowego w koszarach I Brygady. Boisko Klubu Garnizonowego będzie pierwszym stadionem na kresach z krytymi trybunami i z idealnym boiskiem do piłki nożnej. W dniu uroczystego otwarcia startować będą najlepsi lekkoatleci Polski, a nawet i zagranicą. Będziemy więc mieli dawno oczekiwane zawody międzynarodowe i jeżeli uda się, to ujrzymy Kusocińskiego i Walasiewiczównę.

Drugą wielką imprezą w sierpniu (27) będzie bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Powaga tej konkurencji zostanie zachowana i dla Wilna zaszczyt to dość duży, że na naszych szosach stoczy się walka o laurowy wieniec maratończyka. Przynać jednak trzeba że propagandowo maraton nie wypada nigdy prawie efektywnie, ale każdy ocenia wynik osiągnięty przez zawodników, którzy biegną aż 42 km. Organizatorzy będą mieli sporo kłopotów. Bieg odbędzie się chyba na szosie grodzieńskiej i nie ulega wątpliwości, że w Wilnie tłumnie zbiórą się na mecie by powitać nowego mistrza Polski. Jakoby w konkurencji tej mają zamiar wziąć udział również i wilanianie, a w pierwszym rzędzie doskonale lekkoatleta 3 B. Saperów Żylewicz, który już rozpoczął specjalny trening. Maraton ten zwróci więc uwagę całego sportu polskiego na Wilno, a jeżeli przyjadą doskonale długodystansowcy Łotwy, to impreza ta rzeczywiście może wypaść imponująco, już samo słowo „maraton” zaczyna sugestjonować.

Na maratonie zdaje się, że wyczerpuje kalendarzyk poważniejszych imprez. We wrześniu i październiku będą zawody lokalne. Piszac o zawodach wileńskich z punktu widzenia ogólnego nie można w takim razie pominąć milczeniem tych startów, w których wilanianie bronić będą honoru naszego sportu, a więc, Wieczorek ma do obronienia dwa tytuły mistrzowski w pięcioboju i dziesięcioboju. Zadanie jest bardzo trudne, bo wystarczy wymienić takich przeciwników jak: Pławczyk, Siedlecki, Lukczus, no i nasz Wojtkiewicz, który doskonale osiąga wyniki.

Co do startów „zagranicznych” Wieczorka, to ma on nikłe szanse w skoku wdali. Jeżeli wyciągnie 7 mtr 20 cent. to niewątpliwie kilka razy wyjedzie, ale to wielki znak zapytania czy Wieczorek tyle skoczy.

Sidorowicz zaś ma nadzieję, że będzie w dobrej formie i postara się znaleźć się u szczytu swej formy nie w czasie biegów naprzelaj, w sezonie zawodów międzynarodowych, bo tylko wówczas może być on brany pod uwagę przy układaniu składów reprezentacyjnych. W każdym bądź razie Sidorowiczowi nie pójdzie w tym roku tak łatwo, bo on też ma poważnych konkurentów, których lekceważyć nie można.

Tyle mniej więcej byłoby o stronie sportowej.

Do przeglądu tych sił dodać tylko jeszcze trzeba wielkie możli-

— Profesor Weysenhoff wyjeżdża na kilka miesięcy do Szwajcarii.

— Walny zjazd prasy sportowej odbędzie się 7 i 8 kwietnia w sali Rady Miejskiej Katowic.

— Do tegorocznych mistrzostw szermierczych Europy zgłosiło się 11 państw.

— W Moskwie odbędzie się w połowie kwietnia wszechświatowe święto gimnastyki. Udział bierze 17 państw.

— Egzamin na sędziów gier sportowych odbędzie się 6 kwietnia o godz. 19 w sali A. Z. S. św. Janka 10.

— Anglik Besford ustanowił nowy rekord w pływaniu na 400 mtr., mając czas 5 min. 41,8 sek. Dotychczasowy rekord wynosił 5 min. 42 sek. i należał do Japończyka Iriya.

— W czasie ostatnich rozgrywek piłkarskich trybuny Wembley nie pomieściły wszystkich widzów. Na zawody zgłosiło się 200 tysięcy widzów.

— Władze piłkarstwa polskiego zdyskwalifikowały 5 graczy za naruszenie praw amatorstwa. Zdyskwalifikowani gracze są z Warty, Zawiercia.

— W połowie lipca Wilno powinno posiadać już swego mistrza piłkarskiego.

— Sprawa Nurmiego staje się znów aktualna. Związek fiński postanowił wszcząć sprawę na plenum federacji międzynarodowej, prosząc o cofnięcie dyskwalifikacji.

— Garnizonowy klub wojskowy w Wilnie zamierza kupić nową łódź wiosłarską na osiem wiosł. — Lehtinen zamierza na 5 km. poprawić rekord światowy, który wynosi 14 min. 17 sek. Fin chce przebiec w 14 min. 10 sek.

— W czasie Zielonych Świąt nad brzegiem Naroczka ma być otwarte jeszcze jedno schronisko turystyczne, wybudowane przez Kuratorium Szkolne.

wości Wojtkiewicza i Szczerbickiego.

Rzecz oczywista, że w tym sezonie pojawiają się nowe „gwiazdy”, które usuwają będą w cień wieloletnich mistrzów. Polityka więc działalności władz lekkoatletycznych Wilna musi iść po tej linii by zwiększyć w miarę możności kadry zawodnicze, bo w lekkoatletyce najlepszym propagatorem jest zawodnik. Dziś wynik sportowy zdobył już sobie prawa i ma pierwszeństwo przed lichotą i tandetą.

Starajmy się więc zwracać uwagę na młodzież. Nie należy w danym wypadku ograniczać się do młodzieży szkolnej, a trzeba pójść dalej i sięgnąć po młodzież niestowarzyszoną, młodzież zapomnianą, która zamieszkuje odległe przedmieścia, a która takie same powinna mieć prawa do sportu jak wszyscy.

Idąc więc z hasłem popularności sportu trzeba młodzieży udostępnić możliwości korzystania z tego sportu, a wyciem w danym wypadku będzie propaganda drugiego hasła, jakim jest zapisywanie się do klubów, które wezmą w swą opiekę każdego chętnego. W klubach powinno być jednak całkowite zrozumienie prowadzenia poważnej pracy, bo inaczej rozpędnie się cała akcja i zmarnowany zostanie nie tylko wysiłek organizacyjny, ale co najważniejsze czas.

O pracy więc w klubach słów kilka trzeba powiedzieć.

Dotychczas prym trzymali lekkoatleci 3 B. Saperów. Niewątpliwie i teraz będą oni na siebie zwracać uwagę na wszystkich prawie zawodach, występując już nie pod „3B”, ale jako członkowie Garnizonowego Klubu.

Drugim rywalizującym klubem będzie Ognisko, które w szeregach swoich ma Sidorowicza. Chodzą słuchy, że Ognisko mobilizuje się i ściągą zawodników, zobaczymy co z tego wyniknie.

Sokół ma chrapkę na dwie nagrody. Lekkoatleci Sokola więcej daleko mają możliwości w biegach ogrodowych niż na bieżni, zwłaszcza jeżeli szeregi sokołe opuści Wojtkiewicz.

Bardzo dobrze rozwija się i dużej przeważa inicjatywy Z. A. K. S. Akademicy żydowscy mają niezłe szanse sprinterów, ale ogólny poziom jest jeszcze słaby.

Pozostałe kluby jak S. M. P. i Strzelec nie przejawiają wielkiej działalności. S. M. P. ma zawodników C. klasowych, ale klub ten dużo pracuje organizacyjnie

— W całej Polsce istnieje 2172 harcerzy wodnych. Drużyn żeglarskich jest 60. W roku ubiegłym harcerze odbyli 128 wypraw, przejeżdżając wspólnie 617.882 km.

— W Ognisku ma powstać w najbliższym czasie sekcja bokserska.

— Słynny narciarz Rund, który skoczył 86 metrów jest stolarzem w Niemczech. Rund jest jednak Norwegiem.

— W zamieszczony przed tygodniem notatce z gier sportowych o brudnej sali Ośrodka W. F. wyjaśniamy, że sala ta została zamknięta przez graczy i przez zgromadzoną publiczność.

— Mistrz olimpijski Miller skoczył o tycze 4 mtr. 27 cent.

— Literat włoski Karol Brighetti otrzymał za napisanie książki pod tytułem „Przyjechał z Brazylii młody piłkarz” — pierwszą nagrodę (2 tysiące lirów).

— Opłata na kortach tenisowych A. Z. S. wynosi 50 gr. Goście placą 1 zł. Pierwszy turniej odbędzie się w maju.

— W pierwszych dniach czerwca z Wilna ma wyruszyć specjalny pociąg sportowy na mecz Polska—Belgia.

— Państwowy Urząd W. F. wyznaczył latem do Trok obóz żeglarski, który zgromadzi sportowców z całej Polski.

— Trojecki (Wilno) został ostatnim komunikatem P. Z. B. mianowany sędzią bokserskim.

## Korty tenisowe otwarte.

Chociaż w białych spodniach chodzić jeszcze chłodno, to jednak tenisiści nasi wyszli już na suche korty i rozpoczęli swój sezon tenisowy.

Tegoroczny sezon tenisowy zapowiada się dość bogato. Organizatorzy mają dużo projektów i niewątpliwie w czasie lata i wczesniej jesieni niejednokrotnie będziemy mieli możliwość przyglądania się ładnej grze przyjezdnych zawodników.

Z drugiej zaś strony zapewne znacznie zwiększy się zainteresowanie tenisem wśród szerszych mas społeczeństwa sportowego. Biorąc to pod uwagę poszczególne kluby, chcąc iść na spotkanie początkującym, zamierzają przeprowadzać stałe kursy nauki gry w tenisa, a nawiązując do tego zniżono znacznie warunki korzystania z kortów. Ponadto dowiadujemy się, iż wojskowi budują jeszcze kilka kortów u siebie w koszarach, słowem tenis staje się latem tak modny jak zimą narty.

Wilno pod tym względem może śmiało rywalizować z innymi ośrodkami sportowymi i poziom sportowy musi koniecznie się podnieść, a chcąc żeby się podniósł, to trzeba koniecznie stale organizować liczne turnieje i to turnieje nie wewnętrzne, które też są koniecznie potrzebne, ale turnieje z udziałem graczy lepszych od naszych mistrzów.

Trzeba nareszcie o tenisie pomyśleć poważnie i ruszyć z miejsca. Dużo do powiedzenia ma związek okręgowy, tak samo nie można p

Z KRAJU.

Strajk w Białymstoku.

BIALYSTOK (Pat.) Proklamowany na dziś pierwszy dzień strajku protestacyjnego dla poparcia żądań robotników przemysłu włókienniczego objął część...

Policjant zastrzelił nieznanego osobnika

W zaścianku Horodźkowo gm. mołodzieżańskiej posterunkowy zażądał od nieznanej osobnika aby się wylegitymował. Zamiał dowodu osobistego nieznajomy. wyciągnął rewolwer syst. Nagan i wystrzelił do policjanta. Strzał na...

Napad rabusiów na gajowych

W dniu wczorajszym na terenie lasów prywatnych p. Korsakowej w gminie kołowieckiej zdarzyło się krawę i zajęcie między kłusownikami a strażnikami leśnymi.

Około 10 uzbrojonych kłusowników urządziło nielegalne polowanie na zwierzynę.

W czasie polowania kłusownicy natknęli się na gajowych, którzy usiłowali zmusić kłusowników do opuszczenia lasu. Między kłusownikami a strażnikami wywiązała się strzelanina, podczas której...

Pierwsze pożary od pioruna.

W dniu 31 marca na terenie powiatu brasławskiego zanotowano pierwszą burzę, połączoną z uderzeniami piorunów. Od uderzenia piorunów spaliło się kilka...

Pożar w miasteczku Hoduciszki.

W Hoduciszkach pow. święciańskiego powstały na strychu domu mieszkalnego pożar zniszczył cały dom, w którym mieściły się sklepy...

Upadek ruchu baptystycznego w Dziśnie.

Z Dżisny donoszą, iż z powodu słabego zainteresowania mieszkańców powiatu prowadzoną pro...

Z POGRANICZA.

Otwarcie granicy polsko-łotewskiej dla rolników.

W dniu wczorajszym została otwarta granica polsko-łotewska dla t. zw. ruchu rolnego.

W pierwszym dniu otwarcia granicy na teren łotewski przekroczyło około 150 rolników.

Z Łotwy przybyło zgóra 100 rolników. Łącznie więc wczoraj granicę państwową przekroczyło przeszło 250 rolników.

Szklanka mleka — 1 grosz i trzy czwarte.

„ABC” drukuje charakterystyczny list jednego z ziemian. Piśze on, że zaszedłszy do kawiarni w Warszawie, zamówił sobie szklankę mleka. Zapłacił za nią 40 gr. do tego 10 proc. dla kelnera; razem — 45 gr.

„Zdziwiło mnie to — pisze — trochę, gdyż sam jestem ziemianinem, dostarczającym do Warszawy mleko. Niestety nie płaci mi 45 groszy za szklankę. Hurtownik warszawski, któremu dostarczam mleko, płaci mi 16 gr. za litr. Jest to jednak piękna teoria. Od tej ceny teoretycznej potrącają mi 20 proc. to jest 2,3 gr. od litra. Za przewóz do Warszawy koleją płacę 4,4 gr., a koszt własny przewozu do stacji obliczam conajmniej na gr. 1,4. Pozostaje mi zatem „joco obora cena 7 gr. za litr, czyli za szklankę — 1 grosz i trzy czwarte. Za tę cenę, którą zapłaciłem za szklankę mleka w kawiarni warszawskiej, możnaby u mnie dostać 32 szklanki mleka „prosto od krowy”. Przypuszczam, że to mleko byłoby lepsze od warszawskiego.

Rozumiem, że tu muszą być jakieś koszty pośrednictwa, ale czy to doprawdy nie jest obdzieranie ziemian, no i naturalnie mieszkańców miast?”

liła statystyka sekcjiarzy, modlących się w ciągu ostatnich trzech miesięcy było zaledwie 11 osób.

Kto chce umrzeć na tyfus.

Rosyjskie pismo „Nasze Wremia”, wychodzące jednocześnie w Warszawie i Wilnie zamieszcza rozmowę jaką odbył współpracownik tego dziennika na dworcu głównym w Warszawie z powracającym z Rosji specjalistą niemieckim. Specjalista ten, nazwiskiem Karol Mouller, bawił w Sowieciech w ciągu trzech lat.

Z początku Moullerowi pobyt w Rosji nawet się podobał, bo wszędzie wrzała praca. Oprócz tego Niemcowi władze sowieckie wypłacały akuratnie jego pensję w walucie cudzoziemskiej (w dolarach lub markach niemieckich) oraz wydawały produkty żywnościowe w wystarczającej ilości.

Gdy się „piatiletka” nie udała, pozabawili techniką możności przesyłania swej pensji rodzinie w Niemczech, następnie przestali wypłacać pensję w umówionej walucie przechodząc na pieniądze sowieckie, i wreszcie przestal o trzymać także żywność.

Gdy niezadowolony Mueller udał się do dyrektora fabryki, w której pracował, i poskarżył się na niedotrzymywanie kontraktu, dyrektor zagroził Niemcowi i porządził mu milczeć. „W przeciwnym razie — powiedział komunistą — o ile pan będzie krzychał lub gadał o niedotrzymywaniu umowy, pan może umrzeć na tyfus”.

W pierwszej chwili Niemiec nie zrozumiał co to znaczy. Później jednak przypomniał sobie o kilku wypadkach śmierci robotników zagranicznych właśnie na tyfus.

Przykładne ukaranie stręczycielki.

Wczoraj przed sądem okręgowym odpowiadała przy drzwiach zamkniętych właścicielka domu niezada Rachel Gierszawska za zmuszenie 18-letniej Stanisł...

wy G. do nierządu. Sąd przykładnie ukarał stręczycielkę, skazując ją na 3 lata więzienia.

Teatr i muzyka.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Ostatnie występy Ely Gistedt. Dziś ukaże się po cenach zniożonych rewja „Pociąg wiosenny”. Znizki ważne. W przygotowaniu świetna operetka Kalmana „Marrica”.

Przedstawienie propagandowe w „Lutni”. Jutro ujrzymy melodyjną operetkę Lehara „Wesoła wdówka”. Ceny propagandowe.

Znizki do teatru „Lutnia”. Błoczeki znizkowe z terminem do 1 kwietnia zostały prolongowane do dnia 10 kwietnia r. b. Nowa edycja legitymacji znizkowych ukaże się niebawem. Zapotrzebowania na nowe błoczki znizkowe przejawiaje administracja teatru „Lutnia” codziennie od 11—2 popoł.

Teatr Wielki na Populance. — Dziś o godz. 8 wiecz. premiera sztuki Tadeusza Lopałewskiego „Czerwona limuzyna”. Sztuka otrzymała staranną oprawę dekoracyjną i doskonałą obsadę artystyczną. — Bilety zakupione na sobotę dn. 1. IV. — ważne są na dzisiejszą premierę.

We środę, czwartek i piątek „Czerwona limuzyna”. — Następna premiera po „Czerwonej limuzynie” będzie komedia Stonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny”.

Teatr Populanka przedłuża ważność legitymacji znizkowych! Ważność dotychczas wydanych legitymacji znizkowych do Teatru na Populance zostaje przedłużona aż do czasu przeniesienia przedstawień z Populanki do Teatru Letniego w Bernardynie. — Nowe legitymacje na sezon bieżący wydają się bez określenia terminu (do odwołania).

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 4 kwietnia. 11.40: Przegląd prasy. Komunikat meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 14.45: Utwory Saint-Saens (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Aeroklub. 15.35: Wśród książek. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: „Drugie Cesarstwo we Francji” — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „Wyspiński” — odczyt. 18.25: Muzyka taneczna (płyty). 19.00: Odc. pow. 19.15: „Ze...

Świata radiowego” — pogad. 19.30: „O Paderewskim” — felj. 20.00: Godzina życzęć (płyty). 20.55: Wiad. sport. 21.05: Koncert. 21.45: Kwadr. liter. 22.00: Recital śpiewaczy. 22.35: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Koncert kameralny (płyty).

Środa, dnia 5 kwietnia.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Zw. Młodzi. Polskiej. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Artur Rubinstein na płytach. 16.20: „Sobieski” — odczyt. 16.40: „Jak rozumnie uprawiać sport” — odczyt. 17.00: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.30: „Co nas boli?” 17.40: „Pracownicy społeczni na usługach chorych” — odczyt. 18.25: Muzyka taneczna (płyty). 19.00: Odc. pow. 19.15: „W świetle ramy”. 19.30: „Życie literackie” — felj. 20.00: „Ochrona przyrody”. 20.15: Koncert dawnej muzyki. Wiad. sport. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Muzyka. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

GIEŁDA.

ARSZWA (Pat.) 3 IV 1933. Dewizy: Holandia 360,25—361,5—359,35. Londyn 30,60—30,75—30,15. Nowy York 8,9 8—8,938—8,998. Nowy York kabel 8,925—8,945—8,905. Paryż 35,07—35,16—34,98. Szwajcaria 172,40—172,83—171,97. Włochy 45,80—46,02—45,58. Berlin w obrocie nieof. 212,80. Tendencja niejednolita. Papiery procentowe: Inwestycje 104,50. Kcnwersyjna 43,25—43,75—43,60. Dolarowa 56,63—56,50 (drobne). 4% dolarowa 54,75. Stabilizacyjna 54,98—55—54,75. Akcje: Bank Polski 76—75,25 Tend. utr. Pożyczki polskie w Nowym Yorku Dolarowa 54. Dłutonowska 61—61,50. Stabilizacyjna 52,75—53 Warszawa 37. Dolar w obrocie prywatnych 8,88, w placeniu. Rubel złoty: 4,75.

Kino REWJA OSTROBRAMSKA 5 BALKON 30 gr. na wszystkie seanse.

Dziś! Największy i najplekniejszy film sezonu NIEPOTRZEBNA DRAMAT MATKI RITY GORGONOWEJ Wizja lokalna na miejscu zbrodni. Początek od godz. 5, w sobotę i niedzielę od godz. 3 ciej

Kino REWJA OSTROBRAMSKA 5 PARTER od 49 gr. na wszystkie seanse.

JAK RÓŻDZKA CZARODZIEJSKA DOTKNIĘTEI CAŁE WILNO MÓWI JEDYNIJE O GIGANTYCZNYM FILMIE „Śmiech w Piekle” PAN mającym się wkrótce ukazać w całym swym przepychu na ekranie kina

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 38, tel. 926.

Dziś! Arcydobrocipna i najweselsza komedia Węgierskiej p. t. TONI FERTNER I tnl. Rewelacyjny scenariusz! Balkon 49 gr., Parter na 1 s. 80 gr., na pozost. od 50 gr. Początek s. o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

PAN Ostatnie 2 dni. CENY ZNIŻONE. GDZIE ŚMIECH — TAM ZDROWIE. Dziś! Najlepsza i najzabawniejsza KOMEDIA, tryskająca niebywałym doład szczerym humorem „COHN i KELLY w HOLLYWOOD” oraz „DONOVAN” w wykonaniu 9-letniego cudownego dziecka JACKIE COOPER.

DŹWIĘKOWY KINO CASINO Włoka 47, tel. 12-41.

Dziś! Pierwszy Super Szigler Produkcji Węgierskiej p. t. Czarująca uroczna, kusząca Ponęta ROZSI BARSONI i dzierski bumorem TIBOR NALMAY. Wspaniale arcydzieło filmowe, pulsujące worgą i temperamentem. Film owiany czarem węgierskiej muzyki. Nad program: Uroczalona dodatki dźwiękowe. Najnowszy dodatek dźwiękowy Foxa. Początek o godzinie 4-ej.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-24.

Na wszystkie seanse ceny miejsc: 1-sze miejsce 49 gr II miejsce 30 gr. Życie, miłość, szczęście można zgubić i znaleźć w reweleacyjnym dramacie „24 Godziny”. W rol. gl. Civa Brock oraz bohaterka filmu „Wesoły Porucznik” Miriam Hopkins Film ten odzacza się nie tylko frapującym scenariuszem, ale i nowym rewelacyjnym ujęciem strony dźwiękowo-fotograficznej. Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Udziałowcy-(nie) 3 udz. od 5 tys. zł. (przy kap. zakładowym Zł. 60 tys.) do złozenia krajowej, zabezp. patentem na całe państwo, wytwórni (z 5—6 w następnym filmie dzielnicowym) wzeszcz. światło znanego i w Pols. Już wprowadzonego artykułu powszechnie w każdym budownictwie potrzebny poszukiwani śpiesznie. Wiad. ul. Mickiewicza 22 m. 5 (gdzie kino) od 1—2.

Kupno Sprzedaż SPRZEDAJĄ się z dostarczeniem na miejsce nawozy organiczne na ogródki i klomby, przyjsko koleji, ziemia własna. Pośrednictwo wykluczone. flansę warzywne, kwiatów letnich i zimowych. Łukiska 14 ogród. 1386 do 6-ej. 1382—1

Wirówki oraz wszelkie narzędzia i przybory miedzarskie polca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11 a.

Nasiona roślin warzywnych oraz kwiatów z najlepszych źródeł poleca: Zygmunt Nagrodzki WILNO, Zawalna 11-a. Żądajcie cennik w.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE słoneczne, suche, balkon ogródek, przy ul. Artyleryskiej Nr. 8 (blisko koszar). Dozorca pokaze. Warunki: Grabowski, Garbarska 1, tel. 82.

Plac na Zwierzynie róg Tomasza Zana i Fabrycznej do sprzedania — Dow. się: Wielka 10, m. 1, do 10 rano i od 2—3 po poł.

DOM murowany i plac do sprzedania ul. Wileńskiego 26—1. 1188—2

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia w. Pohulanka 22 u dozorcy. 1413—2

Do wynajęcia mieszkanie 4 i 5-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami. Wilkomiarska 5-a. 1407—1

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmująca bez przerwy przeprowadzi się Zwiast. Tom. Zana na lewo Gadyminowska ul. Gredzka 27. W. Zi. nr. 3693.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 57) w polu. — A panienka!? — krzyknął z przerażeniem Zgrzyt. — Chociera! — zaklął Franek. — Jak spał, to tu gdzie niedaleko — powiedział rzeczowo Antek. — Poszukamy. Kapitan przesuwał dłoń po siodle przybłąkanego konia i zaklął nagle przez zęby. Oświetlił latarką rozpostartą rękę. — Krew! — Ano, widać dostał od pana kapitana! — zao-pinjował radośnie Antek. — Chociera! — odparł Franek. Zgrzyt obejrzał starannie zakrwawione siodło, ale nie mu to nie powiedziało. Stwierdził tylko, że i koń był pokrwawiony. — Panience chyba się nie dostało — mruknął niespodziewanie Antek. Kapitan obruszył się gwałtownie. — Ty, durniu, to ty myślisz, że ja do nich strzelałem? Strzelałem w powietrze, na postrach. Jakże-bym mógł do niego walić, kiedy miał panienkę na rękach? On do nas strzelał. Antek zmieszał się i nie odpowiedział. — Chociera! Czysja to krew — rzekł Franek. Kapitan skoczył na siodło. — Pojedziemy zobaczyć na pole. Antek, prowadź tego konia.

Zjechali z trawistego przydrożka za lipy, na miękkie świeżo podorane pole, w którym nogi końskie zapadały się głęboko. Było tu dużo jaśniejsze, niż na zacienionej drzewami szosie, a i gleba była jasna, piaszczysta. Rozstawili się szeroko, żeby lepiej szukać i tylko się nawoływali. Zorany fan ciągnął się jakies ćwierć kilometra. Dalej już zaczynało się rzy-sko. Za rzymskim ciemniako kartofliśko. Ale nie natrafili na żaden ślad. Najbliższe chałupy były oddal-o-ne o jakieś półtora kilometra. W rezultacie kapitan zdecydował, że pojedą ra-zem na policję, i wrócili na szosę. — Niepojęte — mruzczał, zmagając się z rosną-cym niepokojem. — Gdzie oni się mogli podziać? Żeby puścić konia. I znikli, jakby się zapadli pod ziemię... Gdyby które było ranne... Nie, nie mogę so-bie nic wyobrazić. Na Boga, jeżeli się co stało, to tyl-ko coś okropnego... — Panie kapitanie — rzekł nagle Antek. — Co tam? — A to! — samochód jedzie za nami Niech pan ka-pitan postucha. — Zjedźmy na ścieżkę, żeby się konie nie spło-szyły. Dał się słyszeć daleki warkot i niebawem szosa rozjaśniła się ruchomą smugą światła. Auto stanęło i kierowca wyskoczył. — A toć to pan z Piorunowa — rzekł Antek.

— Krzyszto! — zawołał kapitan. — A tyś się skąd tu wziął? — To ty, Janku? Na Boga!... — Janku! — krzyknęła Marysia. — Janku, gdzie panna Danuta? — zapytał Sza-rzynski, chwytając za ude konia Zgrzyta. — Nie wiem. — Jezus Marja! — krzyknęła Marysia. — Gdzie Obskurny? — badał gorączkowo Sza-rzynski. — Nie wiem. Uciekł nam. — I dalsie mu uciec! — krzyknął z rozpaczą Zgrzyt pochylili się z konia i potrząsnął go za ramię. — Spokojnie. Nie, nasza wina, że uciekł. Miał bardzo dobrego konia, wyprzedził nas o dobre dzie-sięć minut i zresztą widzisz sam jaka ciemna noc... — Więc co teraz? — zapytał głucho Szaryński. — Teraz jedziemy do miasta dać znać policji. Fornal, którego Szaryński wziął do auta, zau-ważył czwartego konia. — Gdzieście to upolowali konia? — zwrócił się do Antka. — Przecie pojedaliście we trzech... — Koń pana Obskurnego — objaśnił chłopak. — Przyleciał do nas z pola.

PRACA Potrzebna Adres w Adm. Dż. Wil. 1414 i wstrzy

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ulicy Mickiewicza. Tamże gabinet kosme-tyczny pograwia cerę, a-u-awa brodawki, kurząjki i wstrzy